

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak

SSN Karol Weitz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa E. spółki z o.o. w W., E. S.A.

z siedzibą w L. (Francja), H. Limited z siedzibą w L. (Wielka Brytania)

przeciwko P. S.A. w W.

o zapłatę kwoty 323767,75 zł

oraz w sprawie z powództwa E. spółki z o.o. w W., E. S.A. z siedzibą w L. (Francja),

H. Limited z siedzibą w L. (Wielka Brytania)

przeciwko P. S.A. w W.

o zapłatę kwoty 1925371,61 zł,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 28 lutego 2020 r.,

zażalenia pozwanego na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 13 czerwca 2019 r., sygn. akt VII AGa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i pozostawia rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu
kończącym postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 listopada 2015 r. powodowie E. Sp. z o.o. z siedzibą w W.
(dalej jako: „E.”), E. S.A. z siedzibą L. (Francja, dalej jako: „E.”) i H. Limited z

siedzibą w L. (Wielka Brytania, dalej jako: „H.”) wniesli o zasądzenie łącznie od pozwanego P. S.A. z siedzibą w W. kwoty 323 767,75 z ustawowymi odsetkami od dnia 9 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za usługi nadzoru inżynierskiego na inwestycji „Modernizacja Linii (...), Etap II. Pilotażowe wdrożenie E. w Polsce na Odcinku L. – W. – B. w części E.” (dalej jako: „Inwestycja”) w okresie po wygaśnięciu umowy, tj. w okresie od dnia 18 kwietnia 2014 r. do dnia zakończenia świadczenia usług w dniu 12 sierpnia 2014 r. W piśmie procesowym z dnia 13 maja 2016 r. powodowie wyjaśnili, że kwota w wysokości 323 767,75 zł w 48,75% przysługuje H., a w 51,25% E. Na trzeciego powoda, tj. E. nie przysługuje żadna część dochodzonej pozwem kwoty, gdyż uczestniczy on w procesie jako członek konsorcjum. Na wypadku uznania przez Sąd, że powodom nie przysługuje legitymacja łączna, wniesli oni o zasądzenie określonych kwot na rzecz H. i E., odpowiednio do wskazanego podziału procentowego.

Drugim pozwem powodowie wniesli o zasądzenie do pozwanego solidarnie kwoty 1 925 371,61 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 listopada 2014 r. do dnia zapłaty tytułem brakującej części wynagrodzenia umownego za usługi nadzoru inżynierskiego na Inwestycji.

Postanowieniem z dnia 20 maja 2016 r. sprawy o zapłatę kwoty 323 767,75 zł oraz o zapłatę kwoty 1 925 371,61 zł zostały połączone do wspólnego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 28 października 2016 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwa w obu sprawach.

Sąd ustalił, że pozwany przeprowadził postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego na nadzór i zarządzanie Inwestycją. Powodowie utworzyli konsorcjum celem wspólnego złożenia oferty i uzgodnili, że funkcję lidera będzie pełnić E. Oferta powodów wygrała w przetargu, w wyniku czego strony w dniu 17 grudnia 2009 r. zawarły umowę (dalej jako: „umowa z dnia 17 grudnia 2009 r.”).

Strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 4 508 304 zł (netto), co wraz z podatkiem VAT dawało kwotę 5 542 640,24 zł (brutto). Podzielono je na dwie części, tj. kwotę 5 291 186,42 zł, stanowiącą wynagrodzenie z tytułu usług zarządzania i nadzoru inwestorskiego w okresie budowy, oraz kwotę 251 453,82 zł,

stanowiącą wynagrodzenie z tytułu pełnienia nadzoru inwestorskiego w okresie gwarancji dla robót budowlanych i przygotowania sprawozdania końcowego. Wynagrodzenie miało być fakturowane w okresach trzymiesięcznych, których koniec miał przypadać na marzec, czerwiec, wrzesień i grudzień, proporcjonalnie do postępu robót budowlanych objętych nadzorem konsorcjum, i miało odpowiadać procentowemu zaawansowaniu tych robót, wyliczanemu w oparciu o wartość netto faktur za roboty, które wpłynęły do pozwanego w danym kwartale w stosunku do wartości netto całej umowy na roboty budowlane. Wynagrodzenie ryczałtowe miało być wypłacane w następujących proporcjach: 1) I. faktura – 20% wynagrodzenia, II. faktura – 20% wynagrodzenia, III. faktura – 20% wynagrodzenia i IV. Faktura – 40% wynagrodzenia.

Strony ustaliły, że w razie niewykorzystania pełnej kwoty umowy na roboty budowlane przy jednoczesnej realizacji całego zakresu rzeczowego robót pozwany zapłaci konsorcjum pozostałą kwotę wynagrodzenia umownego saldem przy ostatniej płatności za nadzór w okresie realizacji robót budowlanych. Podobnie, w wypadku ograniczenia zakresu rzeczowo-finansowego umowy na roboty budowlane, należne wykonawcy wynagrodzenie miało być proporcjonalnie pomniejszone z zastrzeżeniem, że wartość netto umowy na roboty budowlane miała pozostać wartością stałą, a całkowita suma wartości robót netto zafakturowanych przez konsorcjum miała odpowiadać wynagrodzeniu wykonawcy za zmniejszony zakres robót. Strony ustaliły także, że w razie zakwestionowania w procesie uzgadniania danej faktury wartość faktury konsorcjum z tytułu pełnionego nadzoru miała być pomniejszona o kwotę odpowiadającą zakwestionowanej wartości robót.

Świadczenie usługi zarządzania i nadzoru miało trwać 52 miesiące liczone od następnego dnia pod podpisaniu umowy, z podziałem na okresy: a) zarządzania i nadzoru w okresie budowy (zaprojektowanie i wybudowanie z przekazaniem do eksploatacji odcinka testowego) – 38 miesięcy, b) nadzoru w okresie gwarancji dla robót budowlanych oraz przygotowanie sprawozdania końcowego – 12 miesięcy i c) ostatecznego rozliczenia inwestycji – 2 miesiące.

Wynagrodzenie uzgodnione przez strony miało charakter ryczałtowy, a zakres przedmiotowy określono w § 4 ust. 1 umowy z dnia 17 grudnia 2009 r.

Było ono uzależnione od prac wykonawców robót budowlanych, gdyż tylko w wypadku ich zgłoszenia do protokołu mogli oni wystawiać faktury za usługi. Pomimo wykonywania usług w okresie od dnia 17 kwietnia 2014 r. do dnia 12 sierpnia 2014 r. powodowie nie mogli sporządzić protokołu odbioru usług z uwagi na opóźnienia wykonawcy robót budowlanych i brak robót do zafakturowania. Do momentu wygaśnięcia umowy z dnia 17 grudnia 2009 r., przedłużonej ugodą z dnia 15 listopada 2013 r., do dnia 16 kwietnia 2014 r. wykonawca robót budowlanych wykonał i zafakturował tylko 60% zakresu robót z umowy na ich wykonanie, chociaż termin na zakończenie prac upłynął. Na skutek okoliczności niezależnych od konsorcjum wykonanie kontraktu opóźniło się tak, że okres 38 miesięcy upłynął, zanim wykonawca robót budowlanych ukończył pracę.

W dniu 15 listopada 2013 r. strony zawarły ugodę (dalej jako: „Ugoda”), w której pozwany zobowiązał się do zapłaty kwoty 952 000 zł w oparciu o noty obciążeniowe wystawiane przez wykonawcę. Ugoda wydłużała także termin realizacji w zakresie zarządzania i nadzoru w okresie budowy o 12 miesięcy, łącznie do 52 miesięcy, tj. do dnia 17 kwietnia 2014 r. Do dnia 17 kwietnia 2014 r. konsorcjum zafakturowało, a pozwany zapłacił kwotę 3 365 814,81 zł brutto z wynagrodzenia umownego w kwocie 5 291 186,42 zł brutto. Pozwany wykonał Ugodę, płacąc powodowi kwotę 952 000 zł.

Pozwany wypłacił konsorcjum wynagrodzenie wynikające z umowy z dnia 17 grudnia 2009 r. proporcjonalnie do wykonanych zadań, ujętych w protokołach odbioru usługi. Realizacja przedmiotu umowy nie zakończyła się do dnia 17 kwietnia 2014 r., a strony podjęły negocjacje w zakresie możliwości zawarcia kolejnej ugody, jednak do porozumienia nie doszło.

Pismem z dnia 31 lipca 2014 r. pozwany wezwał konsorcjum do zaprzestania świadczenia usług nadzoru i sporządzenia raportu stanowiącego inwentaryzację dotychczas wykonanych robót. Konsorcjum przygotowało raport i wystawili fakturę z tytułu pełnienia nadzoru inwestorskiego w okresie od dnia 17 kwietnia 2014 r. do dnia 12 sierpnia 2014 r. na kwotę 323 767,75 zł. W dniu 12 sierpnia 2014 r. inżynierowie powodów dokonali w dzienniku budowy jednostronnych wpisów o zakończeniu funkcji inspektorów nadzoru, wskazując na 100%-owe wykonanie prac. Pozwany odmówił zapłaty faktury na kwotę

323 767,75 zł. W okresie po zakończeniu pełnienia nadzoru nad Inwestycją przez konsorcjum nadzór inwestorski pełni inżynier tymczasowy.

W dniu 22 października 2014 r. pozwany ogłosił ponowną procedurę otwartą w przedmiocie udzielenia zamówienia publicznego na nadzór nad Inwestycją. Konsorcjum ponownie wygrało przetarg. Nowo zawarta w dniu 16 lutego 2015 r. umowa (dalej jako: „umowa z dnia 16 lutego 2015 r.”) obejmowała przejęcie nadzoru, monitorowanie postępu robót, kwalifikowanie zasobów, opiniowanie i weryfikowanie dokumentów dostarczonych przez wykonawców, odbiór robót, monitorowanie w okresie gwarancyjnym oraz wypełnianie obowiązków związanych z rozliczeniem końcowym umów. Wynagrodzenie ryczałtowe określono na kwotę 1 167 270 zł brutto, z uwzględnieniem podziału na wynagrodzenie za nadzór inwestorski w okresie realizacji robót (924 570,30 zł), nadzór inwestorski w okresie gwarancji (9 245,70 zł), nadzór inwestorski w okresie realizacji robót objętych umową dodatkową o zmianie dokumentacji projektowej (231 142,57 zł) i nadzór inwestorski w okresie gwarancji (2 311,43 zł).

W dniu 9 października 2014 r. powodowie złożyli w Sądzie Rejonowym w W. wniosek o zawezwanie do próby ugodowej obejmujący łącznie kwotę 2 231 372 zł brutto, na którą składały się roszczenia z tytułu pełnienia nadzoru w okresie od 17 kwietnia 2014 r. do 12 sierpnia 2014 r. (306 000 zł brutto) i z tytułu wykonania w całości umowy z dnia 17 grudnia 2009 r (1 925 371,60 zł brutto).

W dniu 16 października 2014 r. powodowie wystawili fakturę na kwotę 1 925 371,61 zł brutto, której pozwany nie zapłacił.

Dokonując oceny prawnej roszczeń Sąd uznał, że powodowie, będąc członkami konsorcjum spełniającego kryteria kwalifikacji do kategorii umowy spółki cywilnej, mają łączną legitymację do dochodzenia tych roszczeń.

W odniesieniu do roszczenia o zapłatę kwoty 323 767,75 zł Sąd przyjął, że dotyczy ono usług powodów świadczonych po wygaśnięciu umowy z dnia 17 grudnia 2009 r. W związku z tym nie ma podstawy umownej. Sąd podkreślił, że powodowie świadczyli usługi na rzecz pozwanego w okresie od 17 kwietnia 2014 r. do 12 sierpnia 2014 r. po wygaśnięciu umowy z dnia 17 grudnia 2009 r. w sposób świadomy, bez zastrzeżenia zwrotu, co wyłącza, zgodnie z art. 411 pkt 1) k.c.,

stosowanie przepisów o nienależnym świadczeniu. Z tego względu oddalił powództwo o zapłatę kwoty 323 767,75 zł.

W odniesieniu do roszczenia o zapłatę kwoty 1 925 371,61 zł Sąd przyjął, że jest to roszczenie o zapłatę niewypłaconej powodom części wynagrodzenia z tytułu umowy z dnia 17 grudnia 2009 r. Podkreślił, że spór między stronami sprowadza się do ustalenia, czy ryczałtowy charakter wynagrodzenia był powiązany z kryterium przedmiotowym umowy, zakreślonym w umowie czasookresem, czy też stanowił wypadkową obu tych czynników. Dokonując wykładni postanowień umowy z dnia 17 grudnia 2009 r. Sąd uznał, że określone w niej ryczałtowe wynagrodzenie dotyczyło całego zakresu prac wymienionego w opisie przedmiotu zamówienia, warunkach kontraktu i w § 4 umowy oraz w zamyśle inwestora wyczerpywało wszystkie roszczenia i należności wynikające z umowy. Wobec faktu, że do chwili wygaśnięcia umowy z dnia 17 grudnia 2009 r., tj. do dnia 16 kwietnia 2014 r., roboty budowlane wykonane zostały w 60%, Sąd ocenił, iż powodowie nie wykonali całego zakresu przedmiotowego tej umowy, uzasadniającego wypłatę całego określonego w niej wynagrodzenia. Z tego względu oddalił również powództwo o zapłatę kwoty 1 925 371,61 zł.

Apelację od wyroku z dnia 28 października 2016 r. złożyli powodowie.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2019 r. Sąd Apelacyjny w (...) uchylił wyrok z dnia 28 października 2016 r. w całości i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Według Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji nie wskazał, którego powoda roszczenie rozważał. Podniósł, że w sytuacji, w której powodowie wnieśli ewentualnie o zasądzenie na rzecz dwóch z nich (E. i H.) odpowiednich kwot stanowiących części kwoty 323 767,75 zł, Sąd pierwszej instancji powinien był zadbać o sprecyzowanie kwoty, której domagał się E., gdyż podana w odniesieniu do niego kwota nie odpowiadała zapisowi słownemu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego istotą żądania zapłaty kwoty 323 767,75 zł było domaganie się zwrotu spełnionego świadczenia. Do tego roszczenia należało zatem stosować przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Sąd Okręgowy miał w ogóle nie rozpoznać istoty sprawy w tym kierunku, gdyż podstawą prawną roszczenia w tym zakresie nie był powołany

przez ten Sąd art. 411 k.c. Według Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy bez przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego uznał, iż doszło do wykonania nienależnego świadczenia. Skoncentrował swoją uwagę na okolicznościach stanowiących wyjątek od zasady, że nie można żądać zwrotu spełnionego nienależnego świadczenia w sytuacji, w której spełniający to świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany (art. 411 pkt 1 k.c.). Ma to jednak znaczenie tylko wtedy, gdy zostanie wykazane, że powodowie spełnili świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., jednak Sąd Okręgowy tej kwestii nie rozważył. Z ustaleń Sądu Okręgowego nie wynika, jakie świadczenie zostało spełnione i przez kogo, gdyż Sąd ten nie ustalił, który konkretnie podmiot i w jakim zakresie wykonywał zarząd i nadzór na budowie, ewentualnie, jaki był udział konkretnych powodów. Nie wyjaśnił także, dlaczego to świadczenie miało charakter świadczenia nienależnego. Sąd Apelacyjny zarzucił również Sądowi Okręgowemu, że ten nie przeprowadził analizy zachowania powodów pod kątem oceny, czy spełnione były przesłanki negatywne zwrotu nienależnego świadczenia określone w art. 411 pkt 1 k.c., a także, że nie ocenił wszystkich dowodów, w tym z dokumentów w postaci korespondencji stron odnoszącej się do ewentualnego przedłużenia umowy z dnia 17 grudnia 2009 r. Z tych względów stwierdził, że nie jest możliwa merytoryczna ocena rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w odniesieniu do roszczenia o zapłatę kwoty 323 767,75 zł, co musi prowadzić do jego uchylenia i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 4 k.p.c.

Odnosząc się do żądania zapłaty kwoty 1 925 371,61 zł i rozstrzygnięcia o nim zawartego w zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny podzielił zarzut apelujących, że w uzasadnieniu tego wyroku brak oceny prawnej łączącego strony stosunku umownego, którego podstawę stanowiła umowa z dnia 17 grudnia 2009 r., jak również wskazania podstawy prawnej roszczenia. Sąd Apelacyjny zarzucił Sądowi Okręgowemu, że ten nie wyjaśnił, dlaczego przyjął, że ustalone w umowie wynagrodzenie miało charakter ryczałtowy. Zakwestionował także wykładnię umowy z dnia 17 grudnia 2009 r., którą przyjął Sąd Okręgowy, a także brak ustalenia, w jakim zakresie została ona wykonana przez powodów. Z tego powodu Sąd Apelacyjny ocenił, że zaskarżony wyrok w części dotyczącej roszczenia

o zapłatę kwoty 1 925 371,61 zł (także) nie poddaje się kontroli instancyjnej, ponieważ jego uzasadnienie nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska Sądu Okręgowego w kwestii braku podstaw do uwzględnienia roszczenia o zapłatę wynagrodzenia. Braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że uniemożliwiają dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Jest to uzasadniona przyczyna uchylenia zaskarżonego wyroku także w tej części i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z powodu nierozpoznania istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.).

Zażalenie na wyrok z dnia 13 czerwca 2019 r. złożył pozwany. Zarzucił naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i o przekazanie sprawy sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jeżeli Sąd drugiej instancji ocenił, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, i na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony apelacją wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, kognicja Sądu Najwyższego rozpoznającego zażalenie wniesione na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. obejmuje zbadanie, czy zaistniała w sprawie sytuacja procesowa należy do kategorii sytuacji polegających na nierozpoznaniu istoty sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12, OSNC 2013, Nr 4, poz. 54; z dnia 10 stycznia 2013 r., IV CZ 166/12, nie publ.; z dnia 5 lipca 2013 r., IV CZ 65/13, nie publ.; z dnia 5 marca 2015 r., V CZ 126/14, nie publ.).

Kategoria sytuacji, które kwalifikowane są jako przypadki nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., powinna być ujmowana ściśle i nie należy rozszerzać jej poza wypadki, w których dochodzi do rozstrzygnięcia o roszczeniu przedstawionym pod osąd bez rozpoznania jego podstawy faktycznej i dokonania jego oceny prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2019 r., I CSK 231/19, nie publ.).

Orzecznictwo przyjmuje, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy Sąd pierwszej instancji zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, błędnie przyjmując, że istnieje przesłanka

materialnoprawna unieczyniająca roszczenie albo przesłanka wykluczająca jego skuteczne dochodzenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2015 r., V CZ 126/14, niepubl.). Przykładem jest oddalenie powództwa z powodu błędnego uznania, że dochodzone roszczenie jest przedawnione (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, niepubl.), przy założeniu jednak, że sąd, przyjmując przedawnienie dochodzonego roszczenia, nie zbadał uprzednio jego istnienia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2017 r., II CZ 146/16, nie publ., z dnia 20 grudnia 2018 r., II CZ 79/18, nie publ., z dnia 25 stycznia 2019 r., IV CZ 82/18, nie publ.).

Nie można mówić o nierozpoznaniu istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji – w ocenie sądu drugiej instancji – zbadał podstawę faktyczną roszczenia w niepełnym zakresie, nie przeprowadził wszystkich dowodów, wadliwie ocenił przeprowadzone dowody lub przyjął wadliwą ocenę prawną roszczenia. W takiej sytuacji nie można przyjąć, że sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, gdyż zbadał – w graniach, w których uznał to za konieczne – podstawę faktyczną roszczenia, dopuścił określone dowody, dokonał oceny przeprowadzonych dowodów i przyjął określoną oceną prawną roszczenia. Jeśli sąd drugiej instancji uznaje, że konieczne są dalsze ustalenia faktyczne co do danego roszczenia, potrzebne jest przeprowadzenie także innych dowodów, inaczej należy ocenić przeprowadzone dowody lub zasadna jest odmienna bądź pogłębiona ocena prawną roszczenia, wtedy powinien we własnym zakresie podjąć stosowne działania rozpoznając sprawę (art. 378 § 1 k.p.c., por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2017 r., II CZ 146/16, nie publ., z dnia 20 grudnia 2018 r., II CZ 79/18, nie publ., z dnia 25 stycznia 2019 r., IV CZ 82/18, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2019 r., I CSK 231/19, nie publ.).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przeprowadził postępowania dowodowe, dokonał określonych ustaleń faktycznych oraz rozpoznał żądania obu połączonych do wspólnego rozpoznania powództw, przyjmując, że w odniesieniu do objętych nimi roszczeń powodów przysługuje legitymacja łączna. Sąd Okręgowy stwierdził, że roszczenie o zapłatę kwoty 323 767,75 zł jest niezasadne, gdyż

w okolicznościach sprawy wyłączony jest zwrot spełnionego świadczenia (jego wartości) ze względu na spełnienie przesłanek uzasadniających zastosowanie art. 411 pkt 1 k.c. Podobnie w odniesieniu do roszczenia o zapłatę kwoty 1 925 371,61 zł Sąd Okręgowy przyjął, że nie ma ono uzasadnionych podstaw w świetle przyjętej przez ten Sąd wykładni postanowień umowy z dnia 17 grudnia 2009 r. W sytuacji, w której Sąd Apelacyjny uznał, że dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, a także przyjęte przez ten Sąd oceny prawne są niepełne, nieściśle, niedokładne lub wymagają uzupełnienia i dodatkowego rozważenia w świetle okoliczności sprawy, to na nim właśnie spoczywał obowiązek, aby ewentualnie uzupełnić ustalenia faktyczne, a następnie w niezbędnym zakresie rozwinąć, uściślić lub rozbudować ocenę prawną roszczeń powodów.

Ubocznie należy wskazać, że twierdzenie Sądu Apelacyjnego, jakoby nie było wiadomo, którego powoda roszczenie Sąd Okręgowy rozważał, nie ma uzasadnienia. Sąd Okręgowy wyraźnie wskazał, że przyjmuje, iż powodowie mają legitymację łączną przy dochodzeniu obu roszczeń, ponieważ są współuczestnikami koniecznymi z racji łączącej ich umowy konsorcjum. Wynika z tego prosty wniosek, że Sąd Okręgowy orzekł o wspólnych roszczeniach powodów. Bez znaczenia jest z tego powodu także kwestia nieściśłości przy określeniu wysokości żądania jednego z dwóch powodów (E.) w zakresie odpowiednich części kwoty 323 767,75 zł, wskazanej na wypadek, gdyby przyjęte zostało, że powodowie mają legitymację indywidualną.

W rozpatrywanej sytuacji nie można wobec tego przyjąć, że w pierwszej instancji doszło do nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

Sąd Apelacyjny, rozważając zachowania stron umowy z dnia 17 grudnia 2009 r. oraz wykładnię jej postanowień i rozpatrując określoną kwalifikację prawną roszczeń powodów, powinien we własnym zakresie wywieść określone wnioski odnoszące się do ich zasadności, dokonując w razie potrzeby w niezbędnym zakresie dodatkowych dalszych ustaleń faktycznych dotyczących tych roszczeń (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2017 r., I CZ 1/17, nie publ., i z dnia 3 lutego 2017 r., II CZ 146/16, nie publ.). W systemie apelacji pełnej Sąd drugiej instancji kontynuuje – w granicach zaskarżenia – merytoryczne

rozpoznawanie sprawy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 r., Nr 6, poz. 55).

Gdy Sąd drugiej instancji, rozpoznając sprawę (art. 378 § 1 k.p.c.), zmienia lub uzupełnia ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, wymaganie zaskarżalności orzeczeń wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji RP) i dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP) nie zostaje naruszone (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 marca 2003 r., SK 8/02, OTK-A 2003, Nr 3, poz. 20, postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 maja 2013 r., Ts 216/12, OTK-B 2013, Nr 5, poz. 498, z dnia 6 października 2015 r., OTK-B 2015, Nr 5, poz. 446).

Zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. jest wobec tego trafny.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zdanie pierwsze w związku z art. 394¹ § 3 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1, z art. 398²¹ i z art. 394¹ § 3 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

aj